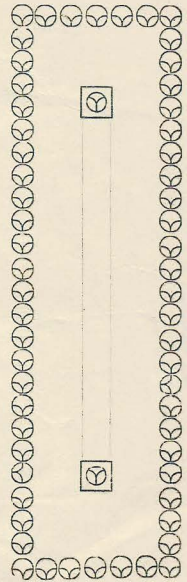
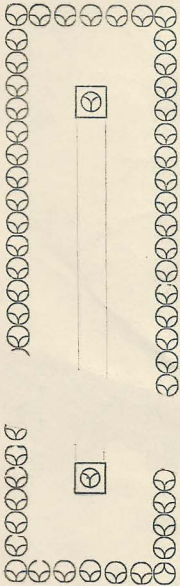


# S N I E G

## P I O S E N K A

muz. G. AREZZO.



### Niuta Bolska.

- |   |   |   |
|---|---|---|
| <p>244. Słyszę głos twój. Romans cygański</p> <p>245. Grenouille Shimmy-Fox.</p> <p>246. Litość miej. Romans cyg.</p> <p>247. Rigoletto „La donna e mobile“.</p> <p>248. Pieśń chorążego z opery „Hrabina“, st. Moniuszki.</p> <p>249. Barcarolla z opery „Opowieści Hoffmana“.</p> <p>250. Moje dziewczątko ma coś. Piosenka kabaretowa.</p> <p>251. Boby. Shimmy. J. Haftmana.</p> <p>252. Gdybys zażądała Piosenka P. Tosti.</p> | <p>253. Marionette. Shimmy-Fox. J. Man.</p> <p>254. Siciliana z opery, „Rycerskość wieśniacza“.</p> <p>255. Ach taka noc. Pios. kab. Carissima Walc-Boston. A. Lewandowski.</p> <p>257. Serenada Fr. Schubert.</p> <p>258. Poranek, R. Leoncavallo.</p> <p>259. Cicha jak noc. K. Bohm.</p> <p>260. Serenada. E. Toselli.</p> <p>261. Aida. (Boska Aido).</p> <p>262. Traviata. Arja.</p> <p>263. Pieśń pożegnania. P. Tosti.</p> | <p>264. Halka.</p> <p>265. Modlitwa. A.</p> <p>266. Marsyljanka.</p> <p>267. Marsz ks. Józefa Potowskiego.</p> <p>268. W dzień zaduszny. Lassena.</p> <p>269. O pozwól mi. Rom. cyg.</p> <p>270. Fau-t. Spew siebla.</p> <p>271. Żydówka Arja Eleazara.</p> <p>272. Trubadur. Miserere.</p> <p>273. Carme Habanera.</p> <p>274. Pod krucyfiksem.</p> <p>275. Pieśń toreadora z op. „Carmen“</p> |
|---|---|---|

Nakład F. GRĄBCZEWSKIEGO i I. RZEPECKIEGO.  
Skład Główny: I. Rzepecki, Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 1.

# ŚNIEG.

Andantino.

Muz. P. Arezzo.

*f poco rit.* *sempre f*

First system of musical notation for 'Śnieg'. It consists of a grand staff with a treble and bass clef. The music is in 3/4 time. The first measure has a dynamic marking of *f poco rit.* and the second measure has *sempre f*. The melody features several triplet markings (3) and a 7-measure rest in the bass line.

*rall. p* *p rit.* *a tempo*

Puchowy śniegu wkrąg roztoczył się  
tren

Second system of musical notation. The treble clef part has a *rall. p* marking. The bass clef part has a *p rit.* marking. The tempo changes to *a tempo*. The lyrics 'Puchowy śniegu wkrąg roztoczył się' and 'tren' are written above the staff. Triplet markings (3) are present throughout.

*p rit.*

cza - ry, Dźwięczą sanch  
jancza - ry, Miasto spowilższ  
sen... A przez ulicy

Third system of musical notation. The tempo is *p rit.*. The lyrics 'cza - ry, Dźwięczą sanch jancza - ry, Miasto spowilższ sen... A przez ulicy' are written above the staff. Triplet markings (3) are present.

*p*

cieśń, Zdobnąw śniegowc  
sza - ty, Jedzie pancer bo -

Fourth system of musical notation. The tempo is *p*. The lyrics 'cieśń, Zdobnąw śniegowc sza - ty, Jedzie pancer bo -' are written above the staff. Triplet markings (3) are present.

*p e rall.* *mf poco rit.*

ga - - ty, Nucąc we - so - lą picśń.  
A w tem do sań pod -

Fifth system of musical notation. The tempo is *p e rall.* and then *mf poco rit.*. The lyrics 'ga - - ty, Nucąc we - so - lą picśń. A w tem do sań pod -' are written above the staff. Triplet markings (3) are present.

bi - ga  
a tempo

3 na niośc bzy,  
Dziewczy 3

3 lachmanów  
Do jej 3

brze - ga

3 łyśniczne skry.  
Przymarz 3

3 drzące  
Wycią - ga 3

rall.  
mf e rit.

dło - nie  
a tempo

3 wych płatków rój  
Wśnie - go 3

3 szept jej  
I ci - chy 3

wio - nie

3 ty, panie  
Kup kwia - 3 mdj..."

3 wstrzymał  
Pan 3 siani 3

p e rit.

Fine.

## I.

Puchowy śniegu tren  
 W krąg roztoczył łśnień czary,  
 Dźwięczą sanek janczary,  
 Miasto spowił już sen...  
 A przez ulicy cieśń,  
 Zdobną w śniegowe szaty,  
 Jedzie panicz bogaty,  
 Nucąc wesołą pieśń.  
 A wtem do sań podbiega,  
 Dziewczyna niosąc bzy,  
 Do jej łachmanów brzegu  
 Przymarły śnieżne skry.  
 Wyciąga drżące dłonie  
 W śniegowych płatków rój,  
 I cichy szepc jej wionie:  
 „Kup kwiaty, panie mój...”

## II.

Pan wstrzymał sani pęd  
 I wprost spojrział jej w oczy,  
 A w tych oczu roztoczy  
 Dostrzegł piękno i smęć  
 Wziął bzu zmarznięty kwiat  
 Potem rzekł: „Siadaj przy mnie...  
 Już skostniałaś na zimnie,  
 Ja ogrzeję cię rad...”  
 I zawiózł ją do siebie  
 Gdzie było ciepło tak,  
 Gdzie świecił jak na niebie  
 Pająków gwiazdny szlak.  
 Posadził u kominka  
 I szepnął jak we śnie:  
 „A teraz niech dziewczynka  
 Całuje mocno mnie...”

## III.

Gdy u sypialni wrót  
 Już z niej spadły łachmany,  
 Blask jej ciała różany  
 Zalśnił przed nim jak cud.  
 Wramiona porwał ją  
 Odurzyły go zmysły,  
 Na jej ustach zawisły,  
 Jego usta, co drżą...  
 Lecz kiedy błysnął ranek  
 I zcichła burza krwi,  
 Znudzony już kochanek  
 Dziewczynynie wskazał drzwi.  
 Odziała swe łachmany,  
 Jak kazał pan, jej kat,  
 I niby pies wygnany,  
 Szlochając poszła w świat.

## IV.

Aż raz po paru dniach  
 Panicz siadał w swe sanie,  
 W tem usłyszał szepcanie...  
 Za krtań chwycił go strach...  
 Śród białych śnieżnych pól  
 Ona cicho leżała,  
 Na pól żywa zsiniała,  
 A w jej oczach lśnił ból...  
 Pan spojrział na nią z góry,  
 Zrobiło mu się żal,  
 Zły trochę i ponury,  
 Pojechał w śnieżną dal...  
 A gdy mrok nie objęty  
 Na śpiące miasto legł,  
 Dziewczynny trup zmarznięty,  
 Przysypał miękkim śnieg.